

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie 3 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 30 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 270, kwart. K 8—, rocznie K 32—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 320, kwart. K 930, rocznie K 35—
W Niemczech miesięcznie K 4—
W innych państwach Związku K 5—

GAZETA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednolamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 30 hal. — Po kronice
I przed tekstem wiersz petitowy 3 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —
najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustymi czer-
kami liczą się podwójnie.

WIECZORNA

Wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-jej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2107.

Lwów, niedziela dnia (12.) 25. października 1914.

Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

Z kampanii w Galicyi.

Walki we Francyi i Belgii. Serbia i Czarnogóra.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie dnia 24 (11) paźdz.

„Nasze wojska za Wisłą prowadzą pościg za cofającymi się nieprzyjacielskimi armiami.

„Na północ od Pilicy Niemcy stawiali słaby opór i odrzucono ich ku Skierniewicom. Na południe od Pilicy na drogach do Radomia zmusiliśmy niemiecko-austriackie wojska do przyjęcia poważnej bitwy. Front walki ciągnął się 23 (10) bm. na 40 wiorst.

Wojenne działania miejscami mają charakter przeciwdziałania. W radomskich lasach kilka pułków piechoty wykonały bohaterские ataki na bagnety; w niektórych stronach pojmano jeńców i zabrano karabiny maszynowe. Powyżej rzeki Ilzanki austriackie wojska jeszcze próbują utrzymać się nad Wisłą, lecz nasze wojska wśród walki przeprowadzają się przez wymienioną rzekę.

Na froncie rzeki San i na południe od Przemysła trwają nadal zacięte walki z widoczną przewagą po naszej stronie; przytem zabieramy tysiące jeńców. Przy zdobyciu wyżyn na południe od Jarosławia wzięliśmy do niewoli pięć austriackich rot. Podczas odparcia austriackiego ataku na front jednego z korpusów, operujących na południe od Przemysła, wzięto 500 jeńców i 9 karabinów maszynowych; lewe skrzydło tego samego korpusu pojmało także wielu jeńców, broni i za pasowych jaszczków. Nieprzyjacielska kolumna, która zajęła Stryj, po żaźartej walce, została przez nas rozprószona. W Stryju wzięto 100 jeńców.

We Wschodnich Prusach nie ma zmian.

Po odparciu Niemców z pod Warszawy.

Bardzo interesujące oświetlenie gigantycznej kampanii w Królestwie i w Galicyi przynosi prasa rosyjska:

„Riecz“ w przeglądzie walk w Królestwie Polskim rekapitułuje najpierw obraz pierwotnej ofensywy niemieckiej, wymierzonej przeciwko linii Warszawa-Dęblin.

Otóż trzy nacierające grupy niemieckiego wojska kierowały się na Warszawę a jedna austro-niemiecka, operująca w kierunku północno-wschodnim, miała za zadanie sforsowanie przeprawy przez Wisłę pod Dęblinem i zagrożenie komunikacyjnym liniom ruskim na tyłach Warszawy w tym wypadku, jeśliby ta grupa nie napotkała na po ważniejszy opór pod Dęblinem i jeśliby jej się powiodło przetrzymać swe wojska na prawy brzeg Wisły.

Jak wiadomo i ta operacja czwartej grupy austro-niemieckiej, nie powiodła się, a świetne zwycięstwo i odparcie pierwszych trzech grup niemieckich z pod Warszawy — rzecz znana.

WNIOSEK.

Sprawozdawca wojenny „Riecz“ wysnuwa

śmiały wniosek, że działania niemieckie w tym rejonie nie miały, jak się zdaje, poważniejszego charakteru, a miały raczej cechę demonstracji; jakkolwiek nie bez nadziei przypadkowego sukcesu. Ta demonstracja przeobraziłaby się była w główne uderzenie w tym wypadku, gdyby w jednym z punktów, w których były skierowane dążenia niemiecko-austriackich wojsk, powiodło im się było osiągnąć powodzenie, albo gdyby im się udało opanować Warszawę bez walki, na co — jak mówią — Niemcy bardzo rachowali, przypuszczając, że Rosyanie nie zechcą narazić Warszawę na bombardowanie i odstąpiwszy na prawy brzeg Wisły, dadzą Niemcom możność zajęcia stolicy Królestwa Polskiego, albo też gdyby się Niemcom powiodło opanować przeprawę przez Wisłę pod Dęblinem i w tym razie zagrażając połączeniem ruskim, zmusić Rosyan do cofnięcia się na prawy brzeg Wisły po opróżnieniu Warszawy.

Jednakowoż ani to, ani tamto nie powiodło się, a więc oczywiście Niemcy nie upierając się przy osiągnięciu jednego z wymienionych celów, mają jakieś inne, ważniejsze dla nich i istotniejsze zadanie.

NA POŁUDNIU OD PRZEMYŚLA.

I oto sprawozdawca „Riecz“ zwraca bezwzględnie uwagę po pierwsze na ciągle wzmianki Zwierzchnego Naczelnego Wodza o zaciętych walkach na południe od Przemysła, walkach, które (pominawszy ruskie sukcesy, wyrażające się w niejednokrotnym pojmaniu w niewolę atakujących oddziałów nieprzyjacielskich), przecagają się z niesłabnącą zaciętością, — powtóre również i na tę okoliczność, że na południe od Przemysła, w Karpatach, na przełęczach, daje się zauważyć koncentrowanie masowe wojsk austriackich, formujących jakby nową grupę, dość silną.

PUNKT CIĘŻKOŚCI.

Stąd przychodzi sprawozdawca do wniosku, że w obecnym czasie cały punkt ciężkości polega na zadaniu, powierzonym tej grupie, rozwijającej się (jak donosiliśmy w piątkowym, przedwczorajszym, numerze „Gazety Wiecz.“) w okolicach Tuchli-Sławskiej, t. j. w dolinie rzeki Oporu, prawie go dopływu Stryja, a także i nad górnym biegiem Stryja.

Jak się zdaje, ta grupa austriackich wojsk, któremu sternicy wojennych operacji austro-niemieckich wojsk postanowili poruczyć najtrudniejsze i jak najbardziej odpowiedzialne zadanie — zadanie głębokiego obejścia rosyjskiego lewego skrzydła w tym celu, aby tem samem zniewolić Rosyan do odejścia z tej części Galicyi, która leży na zachód od Lwowa (tj. między Lwowem a Przemysłem) i odciągnąć rosyjskie wojska z okolicy San-Dniestr-Wereszycy.

CHYTROŚĆ PRUSAKÓW.

Co dalej idzie, niemiecki generalny sztab włożył zadanie obejścia rosyjskiego lewego skrzydła na swego sprzymierzeńca — jak się zdaje — w tym celu, ażeby na wypadek niepowodzenia

własnych operacji w nadwiślańskich walkach, zważyć wszelką odpowiedzialność na Austriaków i ewentualnie zrzucić im, że nie spełnili należycie przekazanego im strategicznego zadania. A z drugiej strony — aby nie narażać swoje wojska na wszystkie następstwa, mogące wyniknąć dla tej kolumny wykonującej oskrzydlenie, w razie niepowodzenia jej.

Jest rzeczą szczególną, dlaczego właśnie sternicy niemieckiej strategii włożyli tak odpowiedzialne zadanie na austriacką, rozbitą już przez Rosyan armię.

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w tem, że austriacka armia po pierwsze sama szukała sposobności, aby zrehabilitować się po klęsce, zadanej im przez Rosyan i zapewne wodzowie jej sami zabiegali o powierzenie im tej poważnej operacji, — po wtóre austriaccy generałowie prawdopodobnie pokładali większe nadzieje na swoje węgierskie wojska, które po wtargnięciu rosyjskich wojsk na Węgry powinni byli spełnić swój święty obowiązek odplacenia rosyjskim wojskom pięknem za nadobne.

Operujące w tym rejonie wojska, według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to przede wszystkim wojska węgierskie, uzupełnione węg. obroną kraj. — honwedami. Austriackich wojsk w tym rejonie pewnie nie ma.

Austriacka armia była cała skoncentrowana w okolicy Kraków-Jasło.

Na południowy wschód od tej okolicy, a także i za Karpatami nie było wojska austriackiego. — Można przeto z wszelkim prawdopodobieństwem rzec, że wojska operujące na rosyjskim lewym skrzydle są to Węgrzy, którzy nadeszli z Węgier przez przesmyki dukielski, użocki. O stoczonych z powodzeniem walkach z temi nadciągającymi wojskami wspominał sztab Zwierzchnego Naczelnego Wodza jeszcze 18 (5) bm., a powodzenie prawdopodobnie polegało na tem, że Rosyanom powiodło się wstrzymać niektóre kolumny tej grupy wojsk do tej chwili, aż póki główne siły rosyjskie nie przygotują się do zadania tej grupie rozstrzygającego ciosu.

Taki sam cios zadali Rosyanie niemieckim wojskom, które próbowały głęboko obejść rosyjskie prawe skrzydło w Prusiech Wschodnich. Na taki sposób można oczekiwać rychło i w tym rejonie zaciętych walk, które będą miały znaczenie decydujące, także dla dalszych działań Niemców w Królestwie za Wisłą.

Tyle referent wojenny Piotrogradzkiej „Riecz“

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż, 23/10. (P. T. A.). Na lewym skrzydle znaczne niemieckie siły, które jeszcze wczoraj dostrzeżono, atakowały w dalszym ciągu w ca-

lym rejonie między morzem a kanałem La Baissé. W ogólności położenie wojsk sprzymierzonych nie zmieniło się, i jeśli zmuszone były w niektórych punktach cofnąć się, za to w innych punktach posunęły się naprzód. Nieprzyjaciel okazał także wyjątkową energję. W rejonie Arras na rzece Somme od północy do południa tej rzeki posunęliśmy się naprzód. W rejonie Ralwer Santerre i w okręgu Verdun a Pont à Mousson odnieśliśmy pewien częściowy sukces. Na innych pozycjach nie ważniejszego. W ogólności nieprzyjaciel, zdaje się, próbuje wykonać na całej rozciągłości frontu szczególnie między północnym morzem i Oise nowy wysiłek, do którego użyto korpusów nowozaciężnych, złożonego z ludzi po części bardzo młodych, po części podstarzałych, przy pomocy kadrów, złożonych z wojsk, wziętych z różnych punktów.

Paryż, 11/24. (Urzędowa wiadomość). Na lewym skrzydle bitwa wre z wielką zawziętością, szczególnie koło Arras, La Basse i Armantier. Związkowe siły zmuszone były w kilku punktach w okolicy Arras cofnąć się, posunęło się zaś naprzód od wschodu koło Armentier. W ogólnym stanowisku tej części frontu nie zaszły zmiany. Na północy od Aisne artylerja francuska zniosła trzy niemieckie baterje.

Paryż, 24. (11.) paźdz. Urzędownie. Na lewym skrzydle walka toczy się nadal. Niemcy posunęli się naprzód na północ od Diksmunde i w okolicy Labatte. Francuzi posunęli się znacznie naprzód na wschód w okolicy Langemarque i na przestrzeni między Armantieres a Lille. Te ruchy przedstawiają się jako nieodzowne chwianie się linii bojowej, lecz wpływu na ogólną sytuację nie mają.

Bordeaux 24 (11) paźdz. (P. A. T.) Urzędowy komunikat ministerstwa marynarki przedstawia istotę ostatnich operacji floty sprzymierzonej i zaznacza, że francuskie statki wojenne „Druit“ i „Surprise“ bombardowały dwa stanowiska niemieckie w Kamerunie.

Au tryackie łodzie podwodne atakowały bez rezultatu na wodach kotarskich statek francuski „Waldeck Rousseau“.

Las Palmas 24 (11) paźdz. (P. A. T.) Niemiecki statek „Greffeld“ przybył do Teneryfy z załogą 13 amerykańskich parowców zatopionych na Oceanie Atlantyckim przez krążownik niemiecki „Karlsruhe“. Ogólna pojemność tych statków 6000.

Bordeaux 24 (11) paźdz. (P. A. T.) Według ostatich doniesień dwa fakty charakteryzują stan rzeczy na froncie sprzymierzeńców. Niemcy pomimo zaciętych ataków, nie są w stanie przerwać frontu; dokonując ataków, angażują wszystkie siły, między innymi starców i dzieci. Okoliczności te pozwalają francuskiemu krytykom wojskowym osądzać położenie optymistycznie, wyrażają też przekonanie, że Niemcy, wyczerpani 6-tygodniową walką, nie będą mogli poruszyć się znacznie naprzód, albo osiągnąć poważne zwycięstwo nawet w tym wypadku, gdyby Francuzom udało się rychło zupełnie ich odeprzeć.

Wojna serbsko-austriacka.

Nisz 23 (10) paźdz. (P. A. T.) Nieprzyjaciel trzy dni temu atakował na całej przestrzeni frontu bośniackiego Serbów i Czarnogórców. Wszystkie ataki odparto. Kilka nieprzyjacielskich kolumn zmuszono cofnąć się w nieładzie. Serbowie i Czarnogórcy ścigając te kolumny znacznie posunęli się naprzód. W pozostałych punktach frontu położenie bez zmiany, aczkolwiek nieprzyjaciel otwierał to silny, to słaby ogień artyleryjski i karabinowy na pozycje Gučewa w kierunku Mitrowicy i Belgradu.

W niektórych punktach frontu wojska austro-węgierskie trzykrotnie przewyższają liczebnością armię serbską, a sześciokrotnie czarnogórską. Wobec przewagi sił nieprzyjaciela Serbowie zmuszeni byli cofnąć się na swoje pozycje, kierując się głównym celem strategicznym, aby uzależnić od siebie nieprzyjaciela i osłabić go przez odcięcie możliwie dużych sił w celu ulżenia zadań swoich wielkich sprzymierzeńców — Rosyi i Francji.

Austriacy, złamani męstwem Serbów i Czarnogórców, pozostali na swoich pozycjach; nie mieli odwagi próbować zepchnięcia naszych żołnierzy z pozycji przez nich zajmowanych.

Belgrad, 24. IX. Większy austriacki monitor najechał koło Szabac na minę i szybko poszedł na dno. Część załogi utonęła. Drugiemu monitorowi

powiodło się unikać niebezpieczeństwa i pod osłoną nocy uciec.

Austriacy ubiegłej nocy ostrzeliwali pozycje belgradzkie i niektóre dzielnice Belgradu. Serbska artylerja prędko zmusiła baterje austriackie do milczenia.

PORAŻKA ALBAŃCZYKÓW.

Dzisiaj tureckie donoszą, że serbskie wojsko rozbiło albańskie oddziały powstańcze koło Dibry. Albańczycy uciekli w góry. Dibry i Gostowo zajęli Serbowie.

Litwini.

Członek Dumy państwowej, Iczas, w przemowie oznajmił, że Litwini bijący się w szeregach armii ruskiej, stają tem samem w obronie swego ideału narodowego, odrodzenia Litwy. Litwini mają nadzieję, że wschodnie Prusy z 300 tysiącami ludności litewskiej, będą przyłączone do Rosyi. Wtedy ekonomiczne życie Litwy, która zyska swobodną drogę morską, od razu podniesie się. (Od. N.)

Cindao.

Posel niemiecki w Pekinie otrzymał od swego rządu instrukcje w sprawie poddania Cindao oblegającej armii japońskiej. (Od. N.)

KRONIKA WOJENNA.

NA WŁASNYCH MINACH.

Z Ankony donoszą w prywatnym telegramie do „Rjeczy“, że sześć austriackich torpedowców, płynąc wzdłuż pobrzeża dalmatyńskiego, natrafili na austriackie zapory, ułożone z min. — Wszystkie torpedowce miały zatonać wraz z liczną załogą.

PARYSCY LOTNICY.

Trzy niemieckie latawce systemu Taube znów próbowały latać nad Paryżem. Francuscy lotnicy słynny Vedrines, Harris i Elen urządzili pościg i odpędzili napastników, poczem przez cały dzień krążyli na przemian nad stolicą, a Paryżanie urządzali owacy swej powietrznej gwardyi.

BOHATERSKA ŚMIERĆ LOTNIKA-SENATORA.

Bordeaux, 22. (9.) października. (P. T. A.) Zmarł senator Reymond, ranny podczas rekonansu powietrznego nad pozycjami niemieckich wojsk. Reymond zdołał opuścić się między liniami niemieckimi i francuskimi, jednakże wyciągnięto go z aparatu dopiero po ukończeniu uporczywej walki, tak, że mógł jeszcze zdać sprawę z poruczonego sobie zadania. Dowódca wojsk wręczył umierającemu order legji honorowej. Ministrów Briand i inni, znajdujący się w pobliżu, zdążyli odwiedzić Reymonda przed śmiercią.

POGŁOSKA O WSKRZESZENIU BALKANSKIEGO BLOKU.

Bukareszt, 21. (10.) paźdz. „Minerwa“ donosi z wiarygodnego — jak zapewnia źródła, że na Bałkanach znosi się na wielkie zmiany. Wskrzyszony jest rzekomo bałkański blok, w którego skład wchodzi: Bułgaria, Grecja i Serbia. Rumunji w składzie bloku niema. — „Nie wiemy — piszą w gazecie — ku której z wojujących stron przechyli się nowe ugrupowanie; to jednak, że należy do niego Serbia, nie pozwala wątpić, że trójporozumienie nie jest obojętne temu blokowi“. W ministerstwie spraw zagranicznych na zapytanie co do wznowienia bloku odpowiadają niewyraźnie, ale też nie zaprzeczają.

RUMUNIA.

Z Bukaresztu donoszą: Na posiedzeniu rady koronnej zdania były podzielone; nie nastąpiło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie w przedmiocie zmiany obecnej polityki Rumunii. Mówią, że na wypadek wojny utworzony będzie nowy skombinowany gabinet przy udziale Margilomana i Take Jonescu. — (Rj.)

Z Bukaresztu komunikują za pośrednictwem P. T. A. interesujące szczegóły z artykułu pisma „Uniwersul“, oskarżającego Niemcy, że tendencyjnie zatrzymują materiały wojenny, zamówiony przez Rumunję u Kruppa, podobnie jak i większe zamówienie lekarstw.

Gazeta utrzymuje, że Rumunja w ostatnich czasach zatrzymała 114 wagonów ładunku wojennego, przeznaczonego z Niemiec dla Turcji,

z powodu, że postępowanie tejże przybrało charakter dla Rumunji groźny. Podobnie przewożono materiały i dla Bułgarji.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Z Rzymu donoszą do „Rjeczy“: Politykę Salandry (który, jak wiadomo, tymczasowo kieruje polityką zagraniczną Włoch), uważają tu jako dalszy ciąg polityki San Giuliana, którą zwalczała większość kraju.

Nacyonalisci, republikanie i radykali łączą się w opozycję przeciw gabinetowi. Wódz nacyonalistów Federzoni i leader republikanów Baszilai ze względu na obecne napięte stosunki agitują za powierzeniem wybitnemu generałowi Wiktorowi Eria, izraelicie, stanowiska pomocnika ministra wojny.

NARUSZENIE NEUTRALNOŚCI PRZEZ AMERYKĘ.

Do Piotrogradu telegraficznie przysła wiadomość o tem, że Stany Zjednoczone naruszyły neutralność, zaopatrując w węgiel jeden z wojennych okrętów niemieckich. Węgiel załadowany został na Filipinach. — Ambasador angielski w Waszyngtonie zaprotestował przeciw temu.

Ambasada amerykańska w Piotrogradzie nie otrzymała jeszcze żadnych szczegółów o tym fakcie. (K. M.)

Instytut Pasteurowski dla celów wojennych.

Rozporządzeniem francuskiego ministerstwa wojny zabroniono Instytutowi Pasteura wydawać osobom postronnym surowiec przeciw dyzenterji. Wszystkie zapotrzebowania będą zapakowane wyłącznie przez władze wojenne, które zarządzają surowcem, tak nieodzowną dla potrzeb armii francuskiej.

KRONIKA.

— Mianowania. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy gradonaczelnik Lwowa generał-major Biche, mianowany został komendantem placu, a gradonaczelnikiem miasta mianowany został generał-major Skallon.

Z kroniki żałobnej. Dr. Bronisław Longchamps de Berier, emer. generał, lekarz sztabowy, zmarł we Lwowie.

Władysław Pohorecki, jeden z ostatnich uczestników walki o wolność 1863 r., zmarł we Lwowie onegdaj.

Datki Rosyan na rzecz ludności Królestwa. Posel do Dumy, p. Konowałow, ofiarował 10.000 rb. na rzecz ludności Król. Polskiego. Otworzone przez „Bierz. Wiadom.“ składki na rzecz ludności w Król. Polskiem, przyniosły przez dwa dni 21.000 rb.

Nowy program w „Casino de Paris“ dowodzi, że zarząd tego przedsiębiorstwa chce je podnieść na wyżyny prawdziwie artystyczne. Świadczy o tem najlepiej zaangażowanie na szereg występów takiej siły, jak p. Dora Aschkanazy-Brombergowa, znana dobrze lwowskiej publiczności pianistka i naczycielka muzyki. Wysoce artystyczna gra, trafnie dobrany repertuar a przytem u młająca powierzchowność artystki, zapewniają temu punktowi programu pełne powodzenie.

Poza tem występują w „Casinie“ znane siły kabaretowe, jak Latajner-Lawiński, Wł. Statuszkiewicz, coraz popularniejszy, doskonały basista teatru miej. p. Urbanowicz, oboje Faliszewscy i Tatrzanscy, też z teatru miej., dalej Bela Lins, Neubach i t. d. — Psuje całość programu trywialna jednoaktówka, którą powinno się zastąpić czemś bardziej przyzwoitem.

Nowe tanie kuchnie. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie taniej kuchni dla sfer literacko-artystycznych i naukowych w lokalnościach Koła liter.-art. (pasaż Mikolascha). Poświęcenia taniej kuchni dokonał ks. dr. Wyszatycki, a w skromnej tej uroczystości wzięło udział sporo osób. Wczoraj w pierwszym dniu otwarcia, wydano kilkaset obiadów, a nowe liczne zgłoszenia pozwalają przypuszczać, że liczba ta znacznie wzrośnie.

— O, oni są zwinni jak tygrysy i jak lwy odważni — odpowiedział kapitan.

W chwili, gdyśmy wychodzić mieli — zagrano capstrzyk. I cały, przed chwilą tak bezmyślnie rozbawiony i śmiejący się tłum czarnych twarzy spoważniał nagle, zastygł.

Każdy, gdzie go pierwszy dźwięk zaskoczył, wyprostował się jak struna, salutując i w cichem, głębokim skupieniu słuchając hejnału.

Dziwne wrażenie pozostawiła ta zaczarowana dźwiękiem masa czarnych nieruchomych żołnierzy na tle zachodzącego słońca i rozległej dali piasków afrykańskich.

W dzisiejszej wojnie dowiedli już nie raz senegalczyki, że w boju odważni są jak lwy i jak tygrysy zwinni. (K. W.)

Drobne ogłoszenia.

Ma administratora dóbr, obok Lwowa, poszukuje się człowieka energicznego, w średnim wieku. — Zgłosić się należy u WP. adw. dr. Mildwurma, Kraszewskiego 7, między 10—12 (czas piotrogrodzki).

Wocesyjonowane Biuro tłumaczeń przy pl. Akademickim 1, przyjmuje tłumaczenia na języki obce i odwrotnie. Biuro podejmuje się także pisania podań i korespondencji kupieckiej w jęz. rosyjskim, od godziny 10—1 i od 3—5.

Pracownia damskie i męskie pokrywa, naprawia i przeraabia. Kostiumy damskie wykańcza oraz przerabia cięciarsko. Robota bardzo staranna, a w teraźniejszym czasie bardzo tania. Bernacki, krawiec, Koralmicka 6, w podwórzu.

Przyjmie miejsce kelnerskie i h. telowe, udzieli lekcyj jęz. rosyjskiego, założy i poprowadzi prywatną kucnię. — Wiadomość w Adm. n. „Gaz. Wiecz.“ dla „Inteligentnego przemysłowca“.



Gafota
Galiczyńska mechaniczna
Fabryka obuwia T. A.
we Lwowie

Wyrabia **OBUWIE** tylko **doborowe**
DLA PAŃ, PANÓW i **DZIECI**

SKŁADY:

Rynek I. 30

(obok handlu J. A. Baczewskiego)

i plac Maryacki,

róg ulicy Kopernika.

2800



Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę Przyjaciół pisma, iż zbliża się okres dni jesiennych, zimnych i słotnych, kiedy kolportaż uliczny będzie utrudniony, a nawet uniemożliwiony.

Kto więc chce mieć w domu „Gazetę Wieczorną“, kto chce mieć najświeższe, ściśle i interesujące wiadomości, ten powinien zaraz uiszczyć prenumeratę na nasze pismo w Administracji przy ul. Sokoła 1. 4.

Cena prenumeraty wynosi za miesiąc listopad tylko 1 K 50 h, a z odnośnikiem do domu tylko 1 K 80 h.

„ROMA”

Pierworzędna Kawiarnia we Lwowie ulica

Akademicka 1. 25. naleca się PT. Publiczności.

Drukarnia Polska

„Kurjera Lwowskiego“

Lwów, Chorążczyzna 31. Telef. 1512.

zaopatrzona w najnowsze kroje pism, maszyny do składania syst. „Linotype“, maszyny rotacyjne i pospieszne, wykonuje dzieła, broszury, prospekty, druki bankowe i kupieckie, tabele, cenniki, afisze, gazety i t. p. .: Druki barwne.

I. H. ROŚNY *TARZY

BITWA.

Tłumaczyła z francuskiego Dr. H. Bukowska.

Ciąg dalszy.

Kurd, nieporuszony, zmierzyl się i wypalił. Nie słyhać było detonacji, trochę przygłuszonej i niedosłyszalnej na odległość, która charakteryzowała broń palną tej epoki. Generał zadrżał; oficerowie spoważnieli, oczy żołnierza zaokrągliły się z przerażenia.

— Jeszcze raz! — rozkazał Haufs.

Żołnierz wystrzelił powtórnie, z tym samym rezultatem.

— Dostyc! wynoś się! krzyknął marszałek, błędąc. A pan, kapitanie von Ottinger, sprowadź tu kilku strzelców.

Wzruszenie gwałtowne, obawa zabobona ogarnęły wszystkich; Turcy i Niemcy nie śmieli nawet spojrzeć sobie w oczy. Weszło kilku żołnierzy i każdy z nich, po kolei, mierzył i strzelał... na próżno, podczas gdy zimny pot wystąpił na skronie generała. Zwrócił się ku Delestangowi i głosem ochryplym zapytał:

— Co pan uczynił?

— Poprośtu, zapomocą nowych sposobów zastosowania ciał promieniotwórczych, rozłożyliśmy wasze środki wybuchowe — rzekł łagodnie uczony. — Jak już powiedziałem, wszystkie zapasy waszej amunicji są zepsute! Jeżeli pragnie pan upewnić się jeszcze bardziej co do tego, to poczekamy tu na wyniki doświadczeń...

Zapanowało długie, męczące milczenie. Haufsdotychezas tak groźny, tak ufni w wyższość swej armii, byli wstrząśnieni do głębi duszy. Prawda stanęła im przed oczyma z siłą kataklizmu, byli jak ludzie, podniesieni nagle w górę potężnym trzęsieniem ziemi.

Haufs pierwszy odzyskał zimną krew. Bez unizoności i bez fałszywej dumy, gotów na wszelkie możliwości, rzekł do pułkownika:

— Za pół godziny będę miał zaszczyt dać panu odpowiedź.

W oznaczonym czasie zjawił się, tym razem w towarzystwie całego sztabu generalnego, błąd jak trup, z zapadłymi oczyma, z drżącymi dłońmi i z mieszaniną wściekłości i nieludzkiej rozpaczki zawołał:

— Jestem gotów, panie pułkowniku, rozpatrzyć propozycje jego ekscelencji marszałka von Eberhardt!

Wszyscy zwiesili głowy. Tylko jeden, stary Solejman-basza, generał trzeciego korpusu, Turek starej daty, frenetyczny, bohaterski i fatalista, krzyknął:

— Czy to ma znaczyć, że się poddajemy?

— Niema innego wyjścia, odparł Haufs, tonem lodowatym.

— Zawsze jest wyjście dla tego, kto jest gotów na śmierć.

V.

W przeciągu popołudnia wojska austro-węgierskie otoczyły niemal zupełnie armię otomańską, chociaż na tyłach i na skrzydłach szeregi ich nie były zbyt gęste. Kilka pułków tureckich i wiele konnicy mogło na czas pomyśleć o odwrocie, a raczej o ucieczce. Koło południa jednak daleko-

nośne karabiny tyralierów austriackich i kilka lekkich baterii przeciwstawiły zbiegom zapórę z pocisków. Jakich trzydzieści tysięcy ludzi na skrzydłach musiało się redy poddać. Inni pozostali w okopach, oczekując wieczora.

Po namietnej rozprawie słownej kilku oficerów sztabu generalnego, rodowitych Turków, podnieconych przez Solejmana-baszę, zwróciło się do żołnierzy kurdyjskich i albańskich z wezwaniem, żeby ci powstrzymali swych kolegów niemieckich.

Po tym zamachu stanu, Solejman zuchwale zagarnął naczelną dowództwo nad armią. W gorących przemówieniach przekonał on większość oficerów mahometańskich, że Haufs-basza jest zdrajcą i że armia może być ocalona. Usiłował nawet wykonać odwrót w biały dzień, ale zrozumiał rychło, że naraża się w ten sposób na straszliwą rzeź, odłożył zatem operacje swe do wieczora.

O zmierzchu wszystkie jego dyspozycje już były wydane. Były one prymitywne, proste i barbarzyńskie, ale dlatego właśnie najlepiej odpowiadały tłumowi. skazanemu na posługiwanie się bronią czasów najdawniejszych. Wybrano trzy drogi: jedna z nich prowadziła przez środek, pomiędzy dwa wysokie pagórki, dwie inne po obu stronach tych pagórków. Solejman podzielił swą armię na trzy korpusy i dokładnie wskazał każdemu z nich własną drogę, oraz oznaczył miejsce złączenia się wszystkich korpusów. Za poradą jednego z lotników, niektóre balony sternicze służące miały za drogowskazy przy pomocy światła elektrycznych, zielonych, czerwonych i białych. Inne statki napowietrzne i aeroplany miały powstrzymać pościg austro-węgierskiej floty napowietrznej.

(Dok. nast.)